



Ferie tuż-tuż. W Zielonej Górze będą pełne atrakcji! - Centrum Przyrodnicze, Planetarium Wenus, pałac w Starym Kisielinie oraz ZOK zapraszają na zimowe warsztaty. Uczestnicy rozwiną zdolności manualne i liczną wiedzę z przyrody i astronomii. Oczywiście w formie zabawy! - zachęca Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. >>2

KOMUNIKACJA

KOLEJNE ELEKTRYKI DLA MIASTA

- Będziemy liderem w Europie! - mówi z dumą prezydent Janusz Kubicki.

W środę podpisał umowę ze spółką ARP E-Vehicles z Solca Kujawskiego na dostawę pięciu nowych elektrycznych niskopodłogowych autobusów miejskich MIDI o długości dziesięciu metrów.



Piotr Śladowski, członek zarządu ARP E-Vehicles i prezydent Janusz Kubicki testowali w środę elektryczny autobus MIDI marki Pileta. Ten niskopodłogowy pojazd pomieści 60 pasażerów i może przejechać bez ładowania baterii co najmniej 220 kilometrów. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Autobusy marki Pileta będą wyposażone w baterie pozwalające przejechać bez ładowania co najmniej 220 kilometrów, każdy z nich pomieści 60 pasażerów. Na terenie zajezdni Miejskiego Zakładu Komunikacji zostaną uruchomione dwie dwuwysciovowe stacje wolnego ładowania prądem stałym o mocy wyjściowej 60-120 kW. Wartość zamówienia to 15 mln 329 tys. zł.

11 milionów kilometrów

Autobusy z Solca Kujawskiego pojawią się na zielonogórskich ulicach jesienią. - To kolejna umowa na dostarczenie

elektrycznych autobusów niskopodłogowych dla Zielonej Góry - podkreślał prezydent Janusz Kubicki. - Chcemy, aby nasz tabor był niemal w całości elektryczny i przyjazny środowisku. Mamy też do dyspozycji kilka nowych autobusów przegubowych. Będziemy liderem w Europie. Autobusy elektryczne w mieście przejechały łącznie 11 milionów kilometrów. - Niedawno podpisaliśmy umowę z Sieradzem, któremu dostarczymy sześć autobusów - mówił Piotr Śladowski, członek zarządu ARP E-Vehicles. - W Zielonej Górze też pojawią się autobusy

marki Pileta. To polski, innowacyjny, lekki, elektryczny pojazd. Baterie zamontowane są pod podłogą, ich ciężar sprawia, że pojazd jest stabilny, nie wychyla się na rondach i zakrętach. Robert Karwacki, dyrektor MZK dodał: - Te pięć autobusów skierujemy na mniej obciążone linie, z mniejszym dostępem do punktów ładowania. W środę mieliśmy też okazję przejechać się nowym autobusem, sam jego wygląd robił wrażenie. A jak się prowadzi? - Fantastycznie - zachwalał kierowca MZK Jacek Newelski.

Solarisy i mercedesy

To nie pierwszy i nie ostatni kontrakt na dostawę nowego taboru. W marcu Zielona Góra zyska 12 „elektryków”. Firma Solaris Bus & Coach z Bolechowa za kwotę około 23 mln 596 tys. zł dostarczy osiem autobusów typu solo. Jednostką napędową Solarisów Urbino 12 electric są dwa silniki elektryczne, zintegrowane z osią napędową. Mają 12 metrów długości, baterie będą ładowane w zajezdni i na pętach w mieście. Z kolei EvoBus Polska sprowadzi cztery elektryczne pojazdy Mercedes-Benz eCitaro G o długości 18 metrów z sil-

nikami zasilanymi akumulatorami litowo-jonowymi typu NMC drugiej generacji o łącznej mocy do 258 kWh. Koszt zadania to około 14 mln 700 tys. zł. W przetargu uwzględniono tzw. opcję, która pozwala na zakup kolejnych pojazdów. Firma z Bolechowa jesienią dostarczy sześć autobusów 12-metrowych i pięć pojazdów 10-metrowych, które zostaną skierowane do obsługi dzielnicy Nowe Miasto. Cały projekt pn. Elektryfikacja Linii Komunikacji Miejskiej w Zielonej Górze kosztuje około 38 mln 193 tys.

zł, z czego UE daje 26 mln 179 tys. zł, resztę dokłada miasto. Zadanie jest współfinansowane z budżetu Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Składa się na nie: pętla na Osiedlu Mazurskim, rozbudowa infrastruktury do ładowania autobusów na pętlach przy ul. Zawadzkiego „Zośki” i Wrocławskiej oraz nowa stacja ładowania przy zajezdni przy ul. Chemicznej. Obecnie MZK dysponuje 85 autobusami, w tym 43 elektrycznymi.

ZIELEŃ

Deptak
rozkwitnie

I to dosłownie! Zakład Gospodarki Komunalnej sadi ozdobne wiśnie przy pomniku Bachusa.

- Nasza misja zazieleniania miasta trwa. Wszędzie gdzie możemy, zrywamy beton i sadzimy drzewa, byliny, kwiaty - mówi Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Najnowsze nasadzenia przy pomniku Bachusa pojawią się na wniosek radnego Andrzeja Brachmańskiego. - Siedem wi-



To tylko wizualizacja. Ale tak może niedługo wyglądać przestrzeń przy pomniku Bachusa.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

śni ozdobnych będzie w bezpośrednim sąsiedztwie rzeźby, a kolejnych osiem pojawi się przy ul. Żeromskiego - wyjaśnia Agnieszka Kochańska, miejska ogrodnik. Na czas prac pomnik został otoczony barierkami, w kilku miejscach usunięto kostkę brukową. Wiśnie, które tu się pojawią to odmiana Plena, która nie ma owoców, pełni funkcję ozdobną. - To rośliny botaniczne, które nie występują dziko. Są wytrzymałe na warunki miejskie. Pięknie kwitną na biało z lekkim odcieniem różu, a jesienią mają wyrazisty pomarańczowy i czerwony kolor - tłumaczy A. Kochańska.

To nie koniec zielonych nowości na deptaku. - Przy Planetarium Wenus odnowimy historyczną aleję lip, posadzimy też drzewa przy Wieży Głodowej - dodaje A. Kochańska. - Sposstrzegawczy z pewnością zauważyli też zmiany przy galerii Focus Mall na wysokości stacji benzynowej, tam też posadziliśmy lipy.

Przy ul. Mickiewicza, obok kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej, ZGK posadzi też trzy głogi szkarłatne odmiany Paul's Scarlet. - Pięknie kwitną na różowo i co bardzo ważne, dawniej rosły w tym miejscu - mówi miejska ogrodniczka. (tc)

KONCERT

Przeboje
karnawału

Usłyszymy utwory z repertuaru Anny German, Jerzego Połomskiego i największe hity zagranicznych gwiazd muzyki rozrywkowej. Na scenie studenci Instytutu Muzyki UZ.

We wtorek, 24 stycznia, o godz. 16.30 w koncercie karnawałowym wystąpią studenci Instytutu Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego z klasy śpiewu dr Marzany Rudnickiej. Koncert odbędzie się w Bibliotece Norwi-

da, w sali im. Janusza Koniusza. Wstęp wolny.

Repertuar koncertu to ponadczasowe przeboje, lekka i pogodna muzyka w karnawałowym nastroju. - Studenci, którzy wystąpią to zarówno ci, którzy niedawno podjęli naukę na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, jak i ci, którzy już są w materii wokalistyki doświadczonymi artystami. Wszyscy są bardzo utalentowani i zawsze z wielką radością prezentują się na estradzie - mówi dr Rudnicka, która jest śpiewaczką operową i pedagogiem śpiewu, na UZ uczy prawidłowej techniki posługiwania się głosem. (tc)

FERIE

To nie jest czas na nudę!

Zielonogórski Ośrodek Kultury razem ze swoimi filiami jest już gotowy do ferii. Ilość miejsc ograniczona, więc z zapisami warto się spieszyć.

W Lubuskim uczniowie wypoczywają od 30 stycznia do 12 lutego. Centrum Przyrodnicze, Planetarium Wenus, pałac w Starym Kisielinie oraz ZOK przy ul. Festiwalowej 3 zapraszają na zimowe warsztaty, podczas których uczestnicy rozwiną zdolności manualne i liczną wiedzę z przyrody i astronomii. Oczywiście pod przykrywką zabawy!

• Zielonogórski Ośrodek Kultury, ul. Festiwalowa 3

Uczestnicy zajęć będą poznawać różne techniki plastyczne i tworzyć pod okiem artystów. Zajęcia w godz. 11.00-13.00. Wiek uczestników 7-12 lat. Bilety w cenie 10 zł za osobę (na jednorazowy warsztat) do kupienia na www.zok.abilet.pl. W programie: 30 stycznia (poniedziałek) - Serce na dłoni, 31 stycznia (wtorek) - Ogród z filmu, 1 lutego (środa) - Patchworkowe smoki, 2 lutego (czwartek) - Klamerkowe dziobaki, 3 lutego (piątek) - Rajstopowe tulisie, 6 lutego (poniedziałek) - Tyronil/fruwające linoryty, 7 lutego (wtorek) - Zrób sobie dzieło sztuki, 8 lutego (środa) - Drewniana biżuteria, 9 lutego (czwartek) - Kolaż, 10 lutego (piątek) - Łapaczki snów.

• Pałac w Starym Kisielinie

Uczniowie zmierzają się z niestandardowymi narzędziami plastycznymi i poznają elementy architektury. Zajęcia w godz. 11.00-13.00. Wiek uczestników 7-12 lat. Bilety w cenie 10 zł za osobę (na jednorazowy warsztat) do kupienia na zok.abilet.pl. W programie: 1 lutego (środa) - Portal barw, 8 lutego (środa)

- Pokój w Arles, warsztat architektoniczny.

• Planetarium Wenus

Kupno biletu on-line na stronie www.bilety.centrum-naukikeplera.pl lub w kasie Planetarium jest jednoznaczne z zapisaniem się. Zajęcia przewidziane są dla dwóch grup wiekowych, odbywać się będą w „Sali Lotów Kosmicznych”, czas zajęć 1,5 godz. Oferta dla uczniów klas 4-6: 31 stycznia (wtorek), 7 lutego (wtorek) - Skaliste światy Układu Słonecznego, cena 20 zł; 1 lutego (środa), 8 lutego (środa) - Spójrz w niebo!, cena 20 zł; 2 lutego (czwartek), 9 lutego (czwartek) - Kosmiczna przyszłość, cena 20 zł; 3 lutego (piątek), 10 lutego (piątek) - Widać!, cena 20 zł. Oferta dla uczniów klas 7-8: 31 stycznia (wtorek), 7 lutego (wtorek) - Programowanie LEGO - zajęcia warsztatowe w zakresie programowania i robotyki; łączą kolorowe elementy konstrukcyjne LEGO oraz intuicyjne środowisko kodowania typu przeciągnij i upuść oparte na języku Scratch, koszt - 50 zł za cztery spotkania.

• Centrum Przyrodnicze

Tu pobawią się całe rodziny. Będą zajęcia laboratoryjne oraz warsztaty dla dużych i małych. W przypadku dziecka do 13. roku życia na zajęciach wymagana jest obecność opiekuna. Cena: 20 zł/uczestnik i 1 zł/opiekun osoby niepełnoletniej. Warunkiem uczestnictwa jest wykupienie biletu przez stronę www.bilety.centrumnaukikeplera.pl lub w kasie CP. W programie: 31 stycznia (wtorek), godz. 11.00 i 16.00 - Ozoboty w akcji, wiek uczestników 5+ lat; 1 lutego (środa), godz. 11.00 i 16.00 - Magiczna woda, wiek 7+; 2 lutego (czwartek),

godz. 11.00 - Świat brył, wiek 5+; 2 lutego (czwartek), godz. 16.00 - Warsztaty mikroskopowe, wiek 3+; 3 lutego (piątek), godz. 11.00 - Ryby Bałtyku, wiek 3+; 3 lutego (piątek), godz. 16.00 - Warsztaty plastyczne, wiek 5+; 7 lutego (wtorek), godz. 11.00 i 16.00 - Dino świat, wiek 3+; 8 lutego (środa), godz. 11.00 i 16.00 - Podniebna przygoda, wiek 3+; 9 lutego (czwartek), godz. 11.00 i 16.00 - Oko w oko z gadem, wiek 4+; 10 lutego (piątek), godz. 11.00 i 16.00 - Warsztaty z cyjanotypii, wiek 5+. (ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.



FOT. MATERIAŁY ZOK

OPŁATY

Deklaracje do kosza - za ciepło jak za zboże!

Złe wiadomości rozchodzą się szybko... niestety, nie po kościach. Wbrew ubiegłorocznym zapowiedziom od wtorku za ciepło z sieci ciepłowniczej płacimy średnio o blisko 57 procent więcej! Zaskoczeni są nie tylko mieszkańcy.

Zaledwie w październiku ub.r. za spółką PGE Energia Ciepła S.A. informowaliśmy czytelników o 10-procentowym wzroście cen za ciepło systemowe, niewielkim w porównaniu z innymi miastami, który w Zielonej Górze miał obowiązywać do 30 września br. Takie podwyżki mieliśmy zawdzięczać dużemu gronu zielonogórskich odbiorców ciepła sieciowego, niskim kosztom jego wytwarzania i dystrybucji oraz pochodzeniu paliwa gazowego ze źródeł lokalnych... Wszyscy poczuliśmy ulgę. Trwała krótko.

A latem będzie taniej...

Choć od tamtego czasu w lokalnych uwarunkowaniach nic się nie zmieniło, we wtorek (17 bm.) dotychczasowe ceny i stawki opłat za energię ciepłą dla zielonogórczyków wzrosły średnio aż o 56,94 proc. W takiej wysokości mają obowiązywać do 31 kwietnia br., a od 1 maja Elektrociepłownia Zielona Góra zapowiada ich obniżenie średnio o 22,35 proc. w stosunku do obecnych.

Co wpłynęło na zmianę ceny ciepła z EC, która do września miała pozostać niezmienna?

- Zmiana taryfy dla ciepła EC ZG jest efektem ogłoszenia rozporządzenia Ministra



W miniony wtorek dotychczasowe ceny i stawki opłat za energię ciepłą dla zielonogórczyków wzrosły średnio aż o 56,94 procent

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Klimatu i Środowiska z dnia 25 listopada zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz rozliczeń z tytułu zaopatrzenia w ciepło - wyjaśnia rodzime przedsiębiorstwo ciepłownicze. Nową taryfę, jak informuje, 29 grudnia zatwierdził prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

O przyczynach wprowadzenia nowych przepisów mówi Agnieszka Dietrich z PGE Energia Ciepła S.A.: -

Wynikają ze szczególnej sytuacji, w jakiej znajdują się przedsiębiorstwa energetyczne, w tym Elektrociepłownia Zielona Góra. Wynika ona z aktualnego otoczenia makroekonomicznego, w tym dużych wzrostów cen uprawnień do emisji CO2 oraz cen paliw, które powodują, że obowiązujące taryfy nie pokrywają w pełni kosztów wytwarzania ciepła. Ze względu na utrzymanie bezpieczeństwa dostaw ciepła, konieczne jest dostosowanie przez

elektrociepłownię cen za ciepło do ponoszonych kosztów produkcji.

Jak grom z jasnego nieba

Dla wiceprezenta Dariusza Lesickiego ta resortowa decyzja z punktu widzenia gospodarności jest niezrozumiała.

- Nie jest ugruntowana ekonomicznie i podjęta została kosztem jednostek, które mogą oferować energię ciepłą o wiele tańszą niż obecnie! Elektrociepłownia

Zielona Góra ma przecież ważną umowę na dostawy paliwa gazowego ze źródeł lokalnych, o wiele tańszych, która zabezpiecza jej interesy gospodarcze i finansowe. Rozporządzenie ministra Anny Moskwy jest dla nas, a przede wszystkim dla zielonogórczyków ciosem. Również ze względu na dotychczasową współpracę z Elektrociepłownią, dość dobrą w obszarze rozwoju sieci ciepłowniczej w mieście. Ciepło systemowe miało być tańsze od wszystkich innych alternatywnych źródeł ogrzewania - bez ogródek mówi wiceprezydent. I dodaje rozgoryczony: - My również, w dobrej wierze i na podstawie deklaracji zarządu, zapowiadaliśmy niski wzrost cen za ciepło, a rzeczywistość okazała się zupełnie inna.

Informacja o wzroście cen za ciepło na zielonogórskich odbiorców spadła jak grom z jasnego nieba. W urzędzie miasta zareagowano... niedowierzaniem. Dziś magistrat przelicza procenty na konkretne kwoty - wstępnie mówi się o kilkunastu milionach złotych brakujących w uchwalonym niedawno budżecie miasta - szukając pieniędzy na ograniczenie m.in. miejskich żłobków, przedszkoli i szkół, z których więk-

szość opiera się na ciepłe systemowym.

O zaskoczeniu nowymi cenami mówi też Dariusz Maćkowiak, prezes Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: - Również mieliśmy zapewnienie, że do września br. wzrost cen za energię ciepłą będzie około 11-procentowy. Tymczasem od 17 stycznia mamy podwyżkę 57 proc., a od 1 maja niższą o około 22 proc. Dotyczy ona nie tylko ogrzewania, ale w tej samej wysokości również ciepłej wody, w którą nasze budynki generalnie zasila Elektrociepłownia. Pierwsze zmienione prognozy wysłamy do mieszkańców pod koniec stycznia. Lutowa opłata obejmie korektę za prawie połowę stycznia, będzie więc wyższa od marcowej i kwietniowej. (el)

*** Z ostatniej chwili:** Po powzięciu informacji o podwyżkach władze miasta natychmiast zaapelowały do posłów koalicji rządzącej o wyjaśnienie całej sytuacji. W ślad za apelem i interwencją posłów Minister Środowiska i Klimatu zapowiedziała zmiany prawne, które pozwolą przedsiębiorstwom wytwarzającym ciepło na podniesienie całkowitej ceny z września 2022 r. maksymalnie o 40 proc.

DROGI

Teraz jest bezpieczniej

Ostatnie w Zielonej Górze przejście dla pieszych biegnące przez cztery pasy ruchu, pozbawione wysepki pomiędzy jezdniami i systemu sterowania ruchem, doczekało się sygnalizacji świetlnej.

Nowy sygnalizator uruchomiony został na ulicy Wyszyńskiego, jednej z najdłuższych ulic w Zielonej Górze, w rejonie ul. Godlewskiego. Dlaczego był potrzebny, skoro

na niewielkim odcinku Wyszyńskiego między ul. Monte Cassino i skrzyżowaniem z ul. Zawadzkiego „Zośki” są już dwa przejścia dla pieszych z sygnalizacją świetlną? Nowe urządzenie zamontowano pomiędzy nimi.

- Zastanawialiśmy się, co zrobić, by to przejście, którego nie chcieliśmy likwidować, było bezpieczne - wyjaśnia Krzysztof Stanisławski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie. - W tym miejscu panuje dość duży ruch pieszych, bo po jednej stronie jest osiedle mieszkaniowe, po drugiej markety Aldi

i Netto. I mało kto, by dojść do sklepów korzysta z bezpieczniejszych, ale nieco dalszych przejść nieopodal Monte Cassino czy Zawadzkiego. A im większa jest szerokość jezdni i, tak jak tu, nie ma nawet pasa rozdzielającego, który by ją optycznie zawęził, tym prędkość jazdy samochodów jest... wiadomo jaka. To był najtrudniejszy odcinek Wyszyńskiego: dwa pasy w jedną stronę, dwa w drugą i pieszy często przysylnięty przez samochody jadące prawym pasem. Postanowiliśmy zamontować tu sygnalizację świetlną.

Nowa sygnalizacja nie powinna być uciążliwa dla kierowców, bo została skoordynowana z pozostałymi. Nie udało się zrobić zielonej fali przez wszystkie trzy przejścia, ale spięte zostały dwa po obu stronach jazdy.

- To było ostatnie takie przejście w Zielonej Górze: cztery pasy ruchu, bez wysepki i sygnalizacji świetlnej - mówi K. Stanisławski.

Przy okazji przejście dla pieszych połączono z przejazdem rowerowym - obok „zebrzy” pojawił się czerwony pas dla cyklistów, którzy od dawna korzystają z tutejszych ścieżek rowerowych. (el)

cytat tygodnia



W kwestii podwyżek za ogrzewanie rząd Prawa i Sprawiedliwości okrada Polaków, podobnie jak to zrobił Orlen przy cenach paliw. Podwyższono podatek VAT mimo tego, że Komisja Europejska dopuszcza możliwość utrzymania stawek na niższym poziomie. Rząd czerpie zyski z firm energetycznych kosztem Polaków.

Robert Górski, radny Zielona Razem

Panu Adamowi Szymczakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezydent Zielonej Góry, pracownicy Urzędu Miasta i dyrektorzy jednostek oświatowych

Pani Krystynie Koperskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

Prezydent Zielonej Góry, radni i zarząd dzielnicy Nowe Miasto oraz pracownicy Urzędu Miasta

DROGI

Pojedziesz przez krzyżówkę

W minioną środę otwarto ruch na skrzyżowaniu ulic Batorego - Rzeźnicza-Zamoyskiego. Do wykonania zostały jeszcze drobne prace brukarskie, tereny zielone oraz ciąg pieszo-rowerowy od ronda na skrzyżowaniu ul. Batorego-Energetyków, w kierunku skrzyżowania ul. Energetyków-Elektronowa. To odcinek ok. 150 m. (rk)

SPRAWY URZĘDOWE

Po mapę do magistratu

Mieszkańcy dzielnicy Nowe Miasto, którzy chcą załatwić sprawy geodezyjne, od tego roku zrobią to nie w starostwie, a w urzędzie miasta przy ul. Podgórznej 22. Wniosek o wypisy i wyrys, kopie map, nadawanie numerów porządkowych budynków itp. można złożyć poprzez platformę ePUAP, a w wersji papierowej w biurze podawczym na parterze magistratu. (ah)

Nasza uczelnia jest dostępna dla wszystkich

Na Uniwersytecie Zielonogórskim studiuja obecnie 223 osoby z niepełnosprawnościami. Uczelnia dzięki dofinansowaniu z Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych stara się zapewnić takie udogodnienia, aby studiowanie było komfortowe dla każdego.

Wszystkie budynki UZ są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wśród udogodnień są m.in.: drzwi automatyczne przy wejściach, szerokie korytarze umożliwiające manewrowanie wózkami, schody z poręczami po obu stronach, windy dla osób poruszających się na wózkach, toalety z kabinami dla osób z niepełnosprawnościami, miejsca parkingowe tuż przy wejściach. Do budynków można wejść z psem asystującym i psem przewodnikiem.

Uczelnia zapewnia też możliwość skorzystania na miejscu z tłumacza języka migowego, podnośniki zamontowane przy schodach, sale dydaktyczne z zachowaną przestrzenią manewrową. Dostępne są także: pętle indukcyjne ze wzmacniaczami, systemy FM kompatybilne ze wszystkimi aparatami słuchowymi, mikrofony o zmiennej charakterystyce kierunkowej, komputery wyposażone w oprogramowanie



Spotkanie na Uniwersytecie Zielonogórskim w ramach Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych

FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI

typu screenreader z syntezatorem mowy oraz wyposażone w oprogramowanie powiększające.

Monitory i język migowy

Mimo wielu udogodnień uczelnia wciąż udoskonala się: - Uniwersytet na ten moment nie jest w stanie speł-

nić standardów dostępności dla osób niesłyszących. Brakuje tłumaczeń języka migowego. Będziemy podpisywali umowę z manufakturą języka migowego z Poznania, która obsługuje Urząd Miejski oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, tam współpracujemy bardzo dobrze się spraw-

dziła - mówi dr hab. Marcin Garbat, pełnomocnik rektora ds. osób z niepełnosprawnościami.

Uczelnia dostaje też dotacje z Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Wsparcie to pochodzi z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Z tych funduszy zakupiono

m.in. 110 monitorów interaktywnych. Mogą z nich korzystać niedowidzący, osoby niesłyszące. Monitory znajdują się w salach dydaktycznych. W najbliższym czasie planowany jest zakup kolejnych 50 urządzeń.

Studenci mogą również otrzymać wsparcie w postaci dodatkowych godzin zajęć dydaktycznych z wybranego przedmiotu. Istnieje też możliwość przeprowadzenia egzaminu w formie alternatywnej - najczęściej to wydłużony czas egzaminu lub zmiana formy z ustnej na pisemną i odwrotnie.

Asystent pomoże

Na UZ pracują też asystenci dydaktyczni i naukowci. Ich zadaniem jest pomoc studentowi w dostaniu się na zajęcia. Na początku roku akademickiego asystent sprawdza plan zajęć studenta i czy sale są przystosowane do jego potrzeb.

W najbliższych planach jest zamontowanie podjazdu dla wózków przy budynku Wy-

działu Artystycznego oraz opracowanie planu procedury ewakuacyjnej dla osób niepełnosprawnych. Trzeba będzie kupić specjalne krzesła i materace do ewakuacji.

Dla osób niepełnosprawnych psychicznie uruchomiono Centrum Wsparcia, w którym pracuje dwóch psychologów, psychoterapeuta, terapeuta uzależnień. Osoby, które potrzebują pomocy, mogą skorzystać z bezpłatnych konsultacji.

Dla pracowników UZ od trzech lat prowadzone są szkolenia. Są one skierowane do pracowników dydaktycznych i administracyjnych, uczą w jaki sposób zachować się w przypadku osoby z niepełnosprawnością, jak przygotować materiały na zajęcia, pomóc w sprawach administracyjnych. Szkolenia odbywają się w wielu kategoriach i są prowadzone przez profesjonalnych wykładowców w formie on-line. Cieszą się dużym zainteresowaniem.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

AKCJA

Serce Dawidka może być zdrowe. Pomóżmy chłopcu! Trwa zbiórka na operację.

Pięcioletni Dawid zmagają się z rzadką wrodzoną wadą serca, która zagraża jego życiu - anomalią Ebsteina. W internecie trwa zbiórka na leczenie chłopca. W niedzielę, 22 bm., na Uniwersytecie Zielonogórskim odbędzie się charytatywna impreza połączona z turniejem piłki nożnej.

Michał i Paulina Maślenikowie bardzo cieszyli się, że zostaną rodzicami. W czasie ciąży okazało się, że ich synek Dawid ma wadę serca, tzw. anomalię Ebsteina, której istotę stanowi nieprawidłowa budowa zastawki trójdzielnej. Objawia się to jej niedomykalnością i ma poważne konsekwencje zdrowotne związane z mniejszą wydolnością organizmu.

W zaburzonym rytmie

- Informacja spadła na nas jak grom z nieba, w pierwszej chwili nie mogliśmy w nią uwierzyć. To rzadkie schorzenie, które występuje w mniej niż jeden procent przypadków - mówi ze smutkiem pan Michał. - Przyznaję, że po usłyszeniu diagnozy obwinialiśmy siebie jako rodziców, pomimo że nie jest to wada genetyczna. Zebraliśmy jednak siły i postanowi-

liśmy się nie poddawać. Wiedzieliśmy, że czeka nas długa walka o zdrowie Dawida, już sam poród był dla synka olbrzymim ryzykiem.

Po narodzinach przyszedł czas na specjalistyczne badania i ścisłą opiekę lekarską. - Usłyszeliśmy, że ewentualna operacja mogłaby się odbyć dopiero po piątym roku życia. Staraliśmy się więc do tego czasu normalnie żyć i funkcjonować. I patrząc z boku, Dawid wyglądał jak zdrowy chłopiec. Niestety, to tylko pozory. Z powodu wady jego serduszek bije zaburzonym rytmem. Bardzo często dopadają go ataki duszności, przy małych wysiłkach błędnie, a jego usta i kończyny sinieją, zaczyna miewać częstokurcze. Badania, wykonane po ostatnich omdleniach synka w przedszkolu, uświadomiły nam, że nie można



Dawidek ma nadzieję, że będzie mógł bawić się tak jak jego zdrowi rówieśnicy

FOT. ARCHIWUM DOMOWE

już dłużej zwlekać z operacją - tłumaczy tata chłopca.

Bez bólu i lęku

Mimo trafnej diagnozy, w Polsce nikt nie podejmie się operacji na sercu chłopca. - Na własną rękę znaleźliśmy klinikę w USA, która z dużym sukcesem stosuje nowatorskie metody. Przeprowadzana tam rekonstrukcja zastawki pozwoliłaby Dawidowi bawić się tak, jak to może robić każde zdrowe dziecko w jego wieku. Bez konieczności wstawiania rozrusznika serca czy sztucznych zastawek. To szansa na długie życie bez bólu, cierpienia i lęku - przekonuje pan Michał. Koszty tej operacji przekraczają jednak możliwości finansowe rodziców. Dlatego w serwisie Siepomaga.pl założono internetową zbiórkę, gdzie można wpłacać datki na leczenie chłopca. Cel to nie-mał 700 tys. zł.

- Będziemy bardzo wdzięczni za każdą wpłatę, każda złotówka jest dla nas ważna. Dziękujemy z góry wszystkim, którzy zechcą nam pomóc - podkreśla tata Dawida. I zaprasza zielonogórzan na charytatywną imprezę, która odbędzie się w niedzielę, 22 stycznia, na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego - w hali sportowej przy ul. prof. Szafrana.

- Zabawa wystartuje o godz. 14.00 i potrwa do godz. 19.00. Najważniejszym punktem wydarzenia będzie turniej piłkarski, ale na uczestników będzie czekać wiele innych atrakcji, m.in. gry i zabawy dla dzieci, konkursy z upominkami, food trucki z pysznymi przekąskami - wylicza nasz rozmówca. Podczas imprezy odbędzie się także zbiórka na leczenie Dawidka. (md)

Czytaj też na str. 11.

Gwarantujemy, że krokodyl spodoba się maluchom

Bo przecież to dzieci wybrały sobie sympatycznego gada! W zeszłym roku, podczas zabawy w Ogrodzie Botanicznym najmłodszy wskazywali, jakie chcą mieć atrakcje w modernizowanym minizoo. - Projekt jest już gotowy, wkrótce ogłosimy przetarg, tak aby sprawić maluchom prezent na Dzień Dziecka - zapowiada Klaudia Baranowska.

Inwestycja szacowana jest na około 650 tys. zł. Cały plan modernizacji „Bajkowej zagrody” przy minizoo ma pionierski charakter. Społecznie czuwają nad nim nasi rozmówcy.

- Zazwyczaj to dorośli wybierają i określają, jak dokładnie ma wyglądać dana inwestycja, nawet jeśli jest przeznaczona dla dzieci. Tym razem postanowiliśmy inaczej podejść do sprawy - tłumaczy Klaudia Baranowska. - W ramach inicjatywy „Dzieciaki wybieraki” postanowiliśmy oddać głos najmłodszym. Podczas imprezy w Ogrodzie Botanicznym dzieci głosowały kolorowymi nalepkami na proponowane atrakcje. Akcja cieszyła się olbrzymim powodzeniem, uczestniczyło w niej ponad 1,2 tys. osób, od maluchów po młodzież.

Zwykleski gad

Spośród ośmiu przedstawionych propozycji dzieci

wskazały, że najbardziej podoba im się wielki interaktywny krokodyl (334 głosy), tunel ze zjeżdżalnią oraz wodny plac zabaw (164 głosy). Aby uszanować wybór najmłodszych, do pracy zatrudniono biuro projektowe Art Nova, które właśnie przedstawiło konkretne rozwiązania dla całej inwestycji. Efekt?

- Jestem przekonana, że ten krokodyl to będzie prawdziwy szaf. Zapowiada się rewelacyjnie. To będzie druga taka zabawka w Polsce, jedynie Bielsko-Biała może się pochwalić czymś podobnym - mówi Emilia Kondrad. Na krokodyla będzie można się wspinać, będzie miał tor przeszkód i zwierciadła w środku. Spodoba się maluchom.

W przedsięwzięciu wzięła też udział Paulina Bogucka. Jej zdaniem wodny plac zabaw również przyciągnie dzieci swoją kon-



- Maluchy będą zadowolone! Krokodyl robi furorę - oceniają projekt Klaudia Baranowska, Paweł Wysocki, Paulina Bogucka i Emilia Kondrad, którzy społecznie czuwają nad całym przedsięwzięciem.

Fot. Piotr Jędzura

strukcją. - Jest mocno sensoryczny, zawiera w sobie wiele ciekawych elementów, m.in. śruby i rynny. Dzieci uwielbiają taplać się

w wodzie, więc na pewno przyniesie wiele radości. Z kolei tunel ze zjeżdżalnią to samograj - śmieje się P. Bogucka. Ale zwraca

ca też uwagę na inną kwestię. - Niektórym może się wydawać, że oddanie głosu dzieciom było błędem. Przeciwnie, dzieci wykazały duże zrozumienie. Zadały wiele trafnych pytań na temat zabawek - uważa nasza rozmówczyni.

- To było ciekawe doświadczenie, w którym najmłodszy przekonali się, że mają wpływ na otaczający ich świat. To dla nich ważna lekcja - podkreśla E. Kondrad.

Śluchajmy dzieci

Całość inwestycji mają dopełnić inne atrakcje m.in. huśtawki, bujaki, mała architektura, nowe nasadzenia. Urząd miasta planuje wkrótce ogłosić przetarg, tak aby wszystko było gotowe na 1 czerwca. - To byłby świetny prezent na Dzień Dziecka - uważa K. Baranowska. Nad zmianami w Ogrodzie Botanicznym czuwa radny Paweł Wysocki.

ki, który również brał udział w projekcie „Dzieciaki wybieraki”.

- Myślę, że czerwcowy termin realizacji przedsięwzięcia jest realny. Chcielibyśmy połączyć uruchomienie nowych atrakcji ze zmianami w samym minizoo. Już w marcu pojawiają się tam kolejne zwierzęta, m.in. lemuiry. Obiekt będzie przez jakiś czas zamknięty, aby nowi lokatorzy mogli się dobrze zadomowić - wyjaśnia P. Wysocki.

Radny Zielona Razem jest przekonany, że konsultacje z dziećmi to właściwy kierunek działań. - Przy inwestycjach związanych z infrastrukturą dla młodszych mieszkańców powinniśmy wsłuchać się w ich głos. Dlatego sądzę, że akcja „Dzieciaki wybieraki” jeszcze powróci - uśmiecha się P. Wysocki.

(md)

WYDARZENIE

Leśna Osada - wielki piknik edukacyjny za pasem

Koło fortuny, konkursy, warsztaty i zabawy w towarzystwie znanych maskotek związanych z Zieloną Górą. A wszystko po to, by w najmłodszych zaszczepić szacunek do środowiska. Finał akcji Ekochoinka zbliża się wielkimi krokami. Sprawdźcie, co będzie się działo 25 stycznia wokół ratusza.

Na razie ekopatrole kursują po mieście i zbierają świąteczne choinki. Tak będzie do końca stycznia. Drzewka odebrane od mieszkańców przez pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej zostaną rozdrobnione, powstanie naturalny nawóz idealny dla roślin preferujących kwaśny odczyn gleby. Wzorem poprzednich lat zielonogórzanie będą mogli odebrać nawóz w miejscu i terminie ustalonym przez ZGK - warto zatem śledzić aktualności w social mediach, na stronach internetowych i, oczywiście, na łamach „Łącznika Zielonogórskiego”.

To już szósta edycja akcji ekologicznej, za którą stoi urząd miasta we współpracy z ZGK oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze. W akcję Ekochoinka wpisują się również artystyczne działania „Dobro z natury” oraz finał akcji w Leśnej Osadzie, czyli



Na razie ekopatrole kursują po mieście i zbierają świąteczne choinki. Drzewka odebrane od mieszkańców przez pracowników ZGK zostaną rozdrobnione na naturalny nawóz.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

wielki piknik edukacyjny. To na niego czekają najmłodszy!

Tyłu nas jeszcze nie było!

Już w środę, 25 stycznia, w godz. 9.00-13.00 w Leśnej Osadzie spotkamy się przed ratuszem. Będą warsztaty i kreatywne ekozabawy. Imprezę poprowadzi zielonogórski artysta Radosław Blonkowski, czyli „Rademenez”. Atrakcje, wspólnie z leśnikami i przedstawicielami urzędu miasta, przygotują partnerzy pikniku: Zielonogórski Ośrodek Kultury, Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, Lubuski Urząd Wojewódzki i Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct - Zielona Góra, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska oraz Centralne Laboratorium Badań Głównego Inspektora Ochrony Środowiska oddział w Zielonej Górze, Hufiec Zielona Góra Związku Harcerstwa Polskiego, Stelmet S.A.,

SWISS KRONO sp. z o.o., Biuro Ochrony Środowiska urzędu miasta Zielona Góra, Nadleśnictwo Nowa Sól, Nadleśnictwo Krzystkowice, Nadleśnictwo Zielona Góra.

Artyści mogą dołączyć

Do 25 stycznia mają czas artyści, którym ekologia w duży gra. Osoby zainteresowane wykonaniem prac na drewnianych krążkach z miejskiej choinki mogą zgłaszać się do RDLP w Zielonej Górze. Wystarczy napisać na adres e-mail: komunikacja@zielonagora.lasy.gov.pl lub zadzwonić: 601 312 184 (od poniedziałku do piątku, od 7.00 do 15.00). - Eko Choinka stała się już tradycyjnym przedsięwzięciem proekologicznym zielonogórzan. Jeśli popierasz naszą ideę, dołącz do nas i inspiruj innych - zachęca Ewelina Fabiańczyk, rzeczniczka RDLP w Zielonej Górze.

(ah)

Nie chcemy mówić o śmierci, wolimy radość, zabawę

- Rodzice na początku płaczą, wypierają chorobę dziecka, potem powoli adaptują się do trudnej sytuacji. Są prawdziwymi wojownikami, walczą każdego dnia - mówi dr Ewa Rojas-Perez, założycielka Fundacji Lubuskie Hospicjum dla Dzieci.

- Skąd pomysł na fundację wspierającą nieuleczalnie chore dzieci?

- W Zielonej Górze od kilku lat działa Lider-Med - hospicjum domowe świadczące opiekę lekarską oraz pielęgnarską dla dzieci i dorosłych. Obsługuje pacjentów z całego województwa lubuskiego. Przy tej placówce założyliśmy fundację wspierającą nieuleczalnie chore dzieci. Chcemy zapewnić rodzicom lepsze funkcjonowanie na co dzień i dostępność rehabilitacji oraz opieki wielospecjalistycznej. Ponadto będziemy wspierać ich w opiece, dostarczając koncentratory tlenu, pulsoksymetrię oraz ssaki.

- Były powody osobiste?

- Jestem neonatologiem i w codziennej pracy opiekuję się noworodkami a także wcześniakami. Niektóre z tych dzieci są ciężko chore i wymagają po wypisie ze szpitala opieki hospicyjnej w domu. Fundatorka dr Izabella Kołakowska-Kocz zatrudniła mnie w hospicjum i pokazała, że praca z pacjentem w domu ma ogromne znaczenie dla jego lepszego życia. Personel hospicjum domowego to nie tylko profe-

sjonaliści, ale przede wszystkim pasjonaci swojej pracy.

- Łatwo pozyskać specjalistyczną kadre?

- Wykwalifikowane pielęgniarki z zakresu medycyny paliatywnej lub intensywnej terapii dojeżdżają minimum dwa razy w tygodniu do domu pacjenta. Poza wiedzą i empatią są osobami odważnymi. Zespół opiekujący się pacjentem składa się z lekarza (anestezjolog, neonatolog, pediatra, chirurg), pielęgniarki, rehabilitanta oraz psychologa. Jesteśmy dostępni dla pacjenta pod telefonem całą dobę, wymieniamy się informacjami. Czasami rodzice dzwonią do nas, aby się po prostu wygadać. Średnio mamy w opiece około dziesięć dzieci. Zależy nam na możliwości rozszerzenia opieki hospicyjnej dla dzieci.

- Na co chorują podopieczni?

- Głównie są to choroby nieuleczalne, postępujące: nowotwory, zespoły wad wrodzonych, choroby metaboliczne oraz ciężkie wady serca wymagające leczenia kardiologicznego. Często choroby podstawowe u tych dzieci wnikają infekcje np. górnych dróg oddechowych lub



- Niesiemy pomoc i to dodaje skrzydeł. Nie zmienię sytuacji chorego dziecka, ale mogę poprawić mu jakość życia - mówi doktor Ewa Rojas-Perez.

Fot. Bartosz Miroslawski

moczowych. Opiekujemy się również skrajnymi wcześniakami, które przyszły na świat znacznie przedwcześnie i opuszczają szpital z ciężkimi powikłaniami wcześniactwa tj. dysplazją oskrzelowo-płucną. Takie dzieci mogą mieć niewydolność oddechową i wymagać tlenoterapii, inne z nich mają krwawienia do ośrodkowego układu nerwowego, potrzebują rehabilitacji oraz opieki całą dobę. Dla rodziców to spore obciążenie psychiczne i fizyczne. A świadczenia od państwa nie

pokrywają ogromnych wydatków na drogę lekarstwa i rehabilitację. A jeśli dziecko jest leżące albo wymaga tlenoterapii, to rodzina musi korzystać z opieki rehabilitanta jedynie w domu. Działalność hospicjum finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia, ale pieniędzy jest za mało. Dzieci potrzebują opieki interdyscyplinarnego zespołu.

- Jak przygotować rodziców na śmierć dziecka?

- Słyszac smutną diagnozę niełatwo poukładać codzien-

ność i pogodzić się z tym. Nie wszyscy rodzice chcą, żeby dziecko trafiło do hospicjum. Są wystraszeni. W takiej sytuacji jeden z rodziców, z reguły mama, jest wyłączony z pracy zawodowej. A przecież często w rodzinach są zdrowe dzieci, którymi również trzeba się zająć. Trzeba zapewnić im spokój i bezpieczeństwo, gdy w drugim pokoju leży siostra lub brat, których już możemy tylko godnie pożegnać. Proces adaptacji rodziców do śmierci dziecka jest trudny, ale po tym, kiedy stało się najgorsze, wielu z nich czuje ulgę, że stanęło na wysokości zadania.

- Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak jest im trudno?

- Nie chcemy mówić o śmierci, wolimy radość, zabawę. Rodzice na początku płaczą, wypierają chorobę dziecka, a potem powoli adaptują się do trudnej sytuacji. Oni nie mają czasu płakać i krzyczeć. Są prawdziwymi wojownikami, walczą godnie do końca. Pozbawieni pomocy działają na własną rękę. Pozyskują pieniądze z 1,5 proc. podatku, organizują zbiórki. Znam rodzinę, która zbierała nakrę-

ki i sprzedawała je na tony, aby zebrać pieniądze na rehabilitację. Tata szukał ich w szpitalach, przychodniach i sklepach.

- Potrafi pani wyłączyć emocje?

- Niesiemy pomoc i to dodaje skrzydeł. Nie zmienię sytuacji chorego dziecka, ale mogę poprawić mu jakość życia. Jako personel zaprzyjaźniamy się z naszymi pacjentami oraz rodzicami. Nawet na urlopie dostaję zdjęcia swoich małych pacjentów.

- Jak można pomóc?

- Działamy trzeci miesiąc, dlatego nie możemy jeszcze pozyskiwać wsparcia z 1,5 proc. podatku. Zbieramy fundusze od darczyńców indywidualnych i firm. Prosimy o pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, zachęcam nawet do małych wpłat. Chcemy sfinansować pacjentom dodatkowe godziny pracy z rehabilitantem, polepszyć opiekę specjalistyczną, budować stabilny zespół, by zapewnić rodzicom możliwość opieki nad chorymi dziećmi.

- Dziękuję.

Rafał Krzyżmiński

W kolejną niedzielę będzie się działo!

Powiedzonko Jurka Owsiaka weszło w krew sztabowcom. Nie pozostają gołosłowni. 29 stycznia podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wolontariusze chwycą za puszki, a my posłuchamy muzyki, weźmiemy udział w licytacjach, pomorsujemy, potańczymy...

WOŚP przygotowała już pakiety dla wolontariuszy. Czekają ich również szkolenie przez sztab i policję. W tym roku po Zielonej Górze będzie „kursować” aż 325 osób z puszkami! - Zapraszamy po odbiór pakietów oraz na szkolenie. Spotkanie organizujemy dzień przed finałem, w sobotę, 28 stycznia w samo południe w Centrum Biznesu - zapowiada Filip Gryko, szef zielonogórskiego sztabu.

Każdy wolontariusz jest wyposażony w tekturową kolorową puszkę, identyfikator ze zdjęciem oraz czerwone serduszką. W pakiecie znajduje się koszulka, czapka, komin i torba oraz vouchery na poczęstunek w dniu finału. - Nie wszystkie sztaby przygotowują dodatkowe gadzety, to nasz znak szczególny - mówi



Trasa TIR-a WOŚP

Przystanki, na które zajdzie: parking pod Filharmonią Zielonogórską, ul. Rzeźnicza przy Biedronce, Chynów - pętla autobusowa, Łężyca przy Biedronce, Przylep - przy Dino, Stary Kisielin - przy Dino, Racula - przy Biedronce, Ługowo - przy boisku, Drzonków - teren WOSiR, Kielpin - przy parku, Park Książęcy Zatonie, Jędrzychów - przy Intermarche. Na godzinę 18.00 TIR wraca na parking pod Filharmonię Zielonogórską.

wi Igor Skrzyczewski, rzecznik zielonogórskiego sztabu. - Chcemy w ten sposób podziękować osobom, które pomagają nam w zbieraniu funduszy na Fundację WOŚP.

Obejrzyj sztabowców w akcji

- Gdyby ktoś chciał zmienić termin odbioru pakietu lub swojego numeru, miał pytania lub wątpliwości, proszę się ze mną skontaktować

pod numerem 603 30 74 50. Ustalimy wszystko indywidualnie - precyzuje sztabowiec Krzysztof Niemiec.

Transmisję ze spotkania z wolontariuszami można być

dzie można śledzić na facebookowym profilu Sztabu WOŚP Zielona Góra 2022.

Informację przypominającą o odbiorze pakietów oraz szkoleniu wolontariusze otrzymają SMS-em.

Mobilne centrum rozrywki

Na ulicach Zielonej Góry znów pojawi się Scena Otwartych Serc, czyli kolorowy i oświetlony TIR Orkiestry. Na nim licytacje fantów. Za konsolą zasiądzie DJ Bamse.

TIR wyruszy w trasę o 9.00 z parkingu przy Filharmonii Zielonogórskiej. Później co około godzinę będzie zmieniał lokalizację. - Na każdym przystanku będziemy porywać mieszkańców do tańca. Zaprosiliśmy instruktorów, którzy pokażą kroki. Będzie

zumba, belgijka, taniec nowożytny - wylicza Emilia Konrad z zielonogórskiego sztabu. - W Zatoniu wokół fontanny zatańczymy poloneza!

Na sportowo i z kulturą

Na scenie pod ratuszem zagrają muzycy z regionu, gwiazdami wieczoru będą Lipali i Feel. 31. Finał WOŚP to również masowa impreza towarzysząca. Na Dzikiej Ochli pomorsujemy i ogrzejemy się przy ognisku, w CRS poćwiczymy na rowerach, w siedzibie stowarzyszenia AD Astra przy ul. Fabrycznej pogramy w planszówki. Zabawa czeka nas również na terenie WOSiR Drzonków i RČAK przy ul. Sienkiewicza. Nie zabraknie konkursów i zabaw dla najmłodszych. O 20.00 z Placu Słowiańskiego polecą światełko do nieba. (ah)



**CENTRUM OGRODNICZE FLORA****15% RABATU**na doniczki ceramiczne
ul. Fabryczna 6**SKLEP JUBILERSKI VON BESSER****20% RABATU**na biżuterię
ul. Kasprowicza 2, Galeria Meteor**SALON KOSMETYCZNY BELLEZZA****25% RABATU**na vouchery prezentowe
ul. Wyszyńskiego 38D/27**JUBILER OROBELLO****20% RABATU**na srebrną biżuterię
ul. Kasprowicza 2, Galeria Meteor**SAPORI PAZZI****25% RABATU**na całe menu (z wyłączeniem alkoholi)
Al. Niepodległości 25**KAMPOL****20% RABATU**na cały asortyment
(nie dotyczy produktów przecenionych)
ul. Długa 25, Świdnica**KRAINA SŁODKOŚCI****20% RABATU**na ręcznie robione cukierki o smaku:
różanym, anyżowym, truskawkowym
z chili i kawowym
ul. Żeromskiego 17**PIZZERIA SMAKI TOSKANII****SPECJALNA CENA**przy zakupie pizzy za minimum 35 zł,
druga pizza za 5 zł oraz przy zakupie dużej
pizzy - herbata gratis
ul. Bohaterów Westerplatte 9**MONTANHA VERDE COFFEE ROASTERS****15% RABATU**na kawy w paczkach mielone i ziarniste
oferta obowiązuje na stronie internetowej
www.mvcafe.pl
hasło: dzienbabciidziadka**HOT ITALIAN PIZZA ZIELONA GÓRA****20% RABATU**na całe menu dla babci i dziadka
(dotyczy konsumpcji na miejscu)
ul. Wandy 43**PRACOWNIA OPTYCZNA****TOMASZ PUŚLECKI****20% RABATU**na vouchery prezentowe
Al. Niepodległości 6**SKLEP SPORTOWY RIDER****15% RABATU**na cały asortyment
ul. Sulechowska 41
Centrum Rekreacyjno-Sportowe**FIT CAKE ZIELONA GÓRA****KAWA GRATIS**do każdego kawałka ciasta
ul. Kupiecka 93/2**CANDLOVE****SPECJALNA CENA**na zestaw prezentowy Yankee Candle
ul. Sowińskiego 30a**KWIACIARNIA BAJKA****SPECJALNA CENA**na bukiet „subtelny” i bukiet „dla dziadka”
ul. Sulechowska 19**LEVI'S PEPPE JEANS TOM TAYLOR****20% RABATU**na swetry damskie i męskie
ul. Wrocławska 17, Focus Mall**CUKIERNIA DŻEM DOBRY****10% RABATU**na torty i ciasta serca
ul. Fryderyka Chopina 15a

KOMUNIKAT

Zmiany przy wiadukcie

Zamknięto przejazd ul. Dąbrowskiego pod wiaduktem na ul. Zjednoczenia, zmieniaj się też trasy autobusów MZK.

W miniony wtorek zamknięto dla ruchu ul. Dąbrowskiego - przejazd pod wiaduktem, z powodu rozbioru wschodniej części konstrukcji. Droga ma być zamknięta do 7 lutego br.

Zamknięcie przejazdu pod konstrukcją wraz z pętlą autobusową przy ul. Objazdowej oznacza zmiany w rozkładzie jazdy MZK. Linie nr 6, 10 i 12 zostały skierowane na objazdy, zawieszono funkcjonowanie przystanków przy ul. Objazdowej (nr 270 i 271), Zjednoczenia (nr 33 w kierunku ronda PCK) i Jana z Kolna (nr 665 w kierunku Objazdowej).

Uruchomiony został przystanek zastępczy przy ul. Działkowej, za skrzyżowaniem z ul. Zjednoczenia, w kierunku ul. Zacisze - dla linii 12 w kierunku Wyczółkowskiego, której objazd prowadzi przez ul. Herberta. Szczegółowe trasy objazdów i lokalizacje przystanków zastępczych na stronie www.mzk.zgora.pl (red)

SPRAWA

Chcą zaległych wynagrodzeń

Byli pracownicy sieci sklepów Intermarche w Zielonej Górze idą do sądu. Opiekę prawną zapewnił im urząd miasta.

Grupę kilkudziesięciu poszkodowanych pracowników wspiera urząd miasta, do którego zwrócili się po pomoc prawną. W minioną środę w magistracie odbyło się już drugie spotkanie z prawnikiem. - Kompletujemy dokumenty, które udało się odzyskać. To skomplikowana i wielowątkowa sprawa, bo za każdym z tych pracowników kryje się indywidualna historia - mówi mecenas Magdalena Bobek.

Problemy zaczęły się w ubiegłym roku tuż przed Wielkanocą, na światło dzienne wypłynęły informacje o tym, że pracownicy sieci Intermarche w Zielonej Górze nie otrzymali pensji przed świętami. Sytuacja nabrała tempa, media donosiły o finansowych problemach właściciela sieci, biznesmena Janusza Jasińskiego. Markety Intermarche zamykano jeden po drugim, pracownicy lądowali na bruku bez żadnych wyjaśnień.



W urzędzie miasta odbyło się drugie spotkanie byłych pracowników Intermarche z prawnikiem

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Sprawa ciągnie się do dziś. - To jakiś koszmarny! Nie wypłacono nam też pensji przed świętami Bożego Narodzenia i ekwiwalentu za zaległy urlop, potraktowano nas okropnie. Jesteśmy wykończeni - mówią z goryczą byli pracownicy. - Kadry mają zakaz rozmawiania z nami, ale wiemy, że spółka jest

w fatalnej kondycji, a pracodawca nie odprowadzał za nas pełnych składek do ZUS-u. Boimy się, że zostanie z niczym.

- Pracownicy są zdezorientowani i potrzebują pomocy. Mówią, że mają ograniczony dostęp do dokumentów. Kadry nie odpowiadają na ich pytania mailowe, te-

lefony milczą. Rozmawialiśmy w środę o tym, jakie dokumenty muszą przedstawić w celu uzyskania zaległego wynagrodzenia na drodze sądowej. Niektórzy z nich domagają się kilkudziesięciu tysięcy złotych odszkodowania - mówi mecenas Bobek.

(lc)

KOMUNIKACJA

Twój głos jest ważny

Zauważyłeś, że w Twojej okolicy zbyt rzadko kursują autobusy? Chcesz bezpiecznie jeździć po mieście rowerem, ale brakuje ścieżek? W trakcie dojazdu do pracy musisz korzystać z niewygodnych przejazdów? Koniecznie przyjdź na spotkanie!

Zapraszamy mieszkańców Zielonej Góry do udziału w spotkaniu informacyjno-konsultacyjnym na temat funkcjonowania komunikacji zbiorowej oraz indywidualnej (w tym rowerowej i pieszej) na terenie Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego. W skład ZNOF wchodzi gminy: Zielona Góra, Nowa Sól, Sulechów, Czerwieńsk, Nowogród Bobrzański, Otyń, Świdnica i Zabór.

Spotkanie rozpocznie się w czwartek, 26 stycznia, o godz. 17.00 w stołówce Szkoły Podstawowej nr 18 im. Arkadego Fiedlera przy ul. Francuskiej 10 w Zielonej Górze. Przewidywany czas trwania spotkania to trzy godziny.

(ah)

REKREACJA

Aktywna zima

Są jeszcze wolne miejsca dla chętnych na bezpłatne warsztaty stowarzyszenia Warto Jest Pomać. Wystarczy się zapisać!

- Warto się śpieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona - zaznacza Grzegorz Hryniewicz, prezes stowarzyszenia. - W poprzednich miesiącach nasze inicjatywy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Jesteśmy otwarci na wszystkich, integru-

jemy całe rodziny, bawimy się świetnie bez względu na wiek.

Na chętnych czekają m. in. warsztaty szachowe, artystyczne. Będzie można również wziąć udział w spotkaniu z terapeutą i zmierzyć się z tematem postanowień noworocznych. Specjalista Zbigniew Kamrat podpowie „jak sobie obiecywać, żeby dostrzymać”.

Aby mieć pewność, że uda nam się wziąć udział w wybranym wydarzeniu należy się skontaktować ze Stowarzyszeniem WJP. Na wszystkie spotkania i warsztaty obowiązują zapisy, tel.

575 515 558 (w godz. 12.00-18.00), e-mail: centrumwjp@gmail.com

Zajęcia i warsztaty odbywają się w siedzibie WJP w Parku Tysiąclecia przy ul. Wazów 3. W programie: 24 stycznia, godz. 16.30 - spotkanie z terapeutą Zbigniewem Kamratem „Postanowienia noworoczne - jak sobie obiecywać, żeby dostrzymać”; 25 stycznia, godz. 17.00 - warsztaty szachowe dla starszych i młodszych; 26 stycznia, godz. 16.30 - warsztaty szydełkowania; 27 stycznia, godz. 16.30 - warsztaty rękodzieła dla dzieci.

(ah)

RANKING

„Budowlanka” najlepsza w Polsce

Już po raz 25. „Perspektywy” opublikowały swój prestiżowy ranking najlepszych liceów i technik. Zielonogórska „Budowlanka” okazała się technikum budowlanym numer 1 w Polsce.

Ranking ocenił łącznie 1.360 liceów ogólnokształcących (spośród 2.200) i 1.185 techników (spośród 1.745), które spełniły kryterium wejścia do rywalizacji. Wśród decydujących kryte-

riów znalazły się m.in. sukcesy na olimpiadach, ale też wyniki matur i egzaminów zawodowych. Jak wypadły zielonogórskie szkoły?

Wielki sukces odniosło Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 „Budowlanka”, które wśród techników budowlanych zajęło pierwsze miejsce w kraju, a także ósmą, również wysoką lokatę, wśród wszystkich polskich techników.

- Ciężka praca nauczycieli i uczniów naszej szkoły przyniosła wspaniałe efekty! Jest to dowód na to, że są tu ambitni i kompetentni pedagodzy, którym chce się praco-

wać, ale też wspinała młodzież biorąca udział w licznych konkursach i olimpiadach - cieszy się Małgorzata Ragił, dyrektorka „Budowlanki”.

Wśród zielonogórskich liceów pierwsze miejsce w województwie zajęło I Liceum Ogólnokształcące im. Edwarda Dembowskiego. W rankingu ogólnopolskim ta pozycja była już nieco niższa, bowiem 84. Kolejne zielonogórskie liceum - V LO było piątą w województwie i 238 w kraju, IV LO uplasowało się na pozycji siódmej w Lubuskiem i na 343. w Polsce.

(md)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm

AKADEMICKE RADIO UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

PRZEKAŻ 1,5%

Numer KRS: 0000156865

Wspieraj talenty zielonogórskiego żużla! To nic nie kosztuje! Wystarczy przekazać Stowarzyszeniu ŻKŻ, które prowadzi zielonogórską szkołę żużlową, 1,5% należnego podatku dochodowego za 2022 rok.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

Że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

PTASIA GRYPA

W Ochli uśmiercono już ponad 160 tysięcy kur

Mieszkańcy sołectwa w obawie przed ptasią gripą trzymają swoje zwierzęta w zamknięciu. Ale to nic w porównaniu ze stratami jakie poniosła ferma, na której odkryto ognisko choroby. Po decyzji służb weterynaryjnych uśmiercono tam ponad 160 tysięcy kur niosek, zutylizowano wszystkie jajka i całą paszę.

Ptasia grypa (HPAI) to choroba wirusowa drobiu, która jest wysoce śmiertelna dla ptactwa. Niestety, kolejny raz w ostatnich latach wirus dotarł do Zielonej Góry - jego ognisko zlokalizowano na jednej z dużych ferm kur niosek w Ochli. Jak informuje Powiatowy Inspektorat Weterynarii, łącznie z sąsiednim gospodarstwem uśmiercono tam już ponad 160 tysięcy ptaków, ale też zutylizowane jajka oraz używaną paszę.

Nawet na bucie

- To niezwykle zakaźny wirus, który może rozprzestrzeniać się w powietrzu, poprzez pokarm, kontakt z dzikimi zwierzętami, ale możemy go też po prostu wnieść w dane miejsce na bucie. Dlatego nawet mimo starannej bioasekuracji stanowi ryzyko dla hodowli - tłumaczy lek. wet. Anna Starosta, powiatowy lekarz weterynarii.



- W naszej rodzinie trzymanie własnych kurek to tradycja - mówi Mirosław Walencki. - Poprzednim razem, gdy przyszła ptasia grypa, musiałem uśmiercić 13 kurek. To było bardzo przykre.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Czy wirus zagraża ludziom? - Nie zdarza się, aby człowiek się nim zaraził. Ale że jest to wirus bardzo zmienny, pracując w branży drobiarskiej należy zachować dużą

ostrożność i higienę pracy - podkreśla A. Starosta.

Sytuacja w Ochli jest poważna, dlatego wojewoda lubuski na terenie wysokiego ryzyka, do trzech kilometrów od ogniska choroby, ustanowił tzw. obszar zapowietrzony, który obejmuje Ochle, Jarogniewice, Kiełpin oraz Jeleniów. Z kolei obszar zagrożenia sięga dalej, m.in. do Letnicy w gminie Nowogród Bobrzański czy do Ługów w gminie Otyń.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z inspektoratem weterynarii, właścicielami farmy oraz sołtyską Ochli - podkreśla Klaudia Baranowska, dyrektorka Departamentu Dzielnic Nowe Miasto w magistracie. - Urząd miasta podjął natychmiastowe działania, gdy tylko otrzymał informację o wystąpieniu ptasiej grypy. M.in. rozłożono specjalne maty absorpcyjne, ustawiono znaki ostrzegawcze i po-

wiadomiono mieszkańców o sytuacji.

Drob w zamknięciu

W Ochli bardzo obawiają się wirusa. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich przypadków wykrycia choroby, tym razem pozwolono mieszkańcom zachować hodowany drób w zamknięciu, by uniknąć rozprzestrzenienia choroby.

- W naszej rodzinie trzymanie własnych kurek w gospodarstwie to tradycja. Mam ich dziesięć - mówi Mirosław Walencki. - Poprzednim razem, gdy przyszła do nas ptasia grypa, musiałem uśmiercić 13 kurek. To było bardzo przykre. Człowiek przyzwyczaja się do zwierząt, dba o nie, codziennie karmi. Jak wychodzę na podwórkę, zawsze za mną biegają. Dlatego mam nadzieję, że tym razem uda się je uratować. Na razie musimy jed-

nak czekać na kolejne decyzje weterynarii.

Nie poddamy się

Ferma, gdzie odkryto ptasią gripę, działa od ponad 40 lat. Dotychczas udawało się jednak uniknąć HPAI. Obecna sytuacja to potężny cios dla właścicieli. - Spore straty finansowe ponieśliśmy już poprzednim razem, gdy chorobę odkryto w innym gospodarstwie w sołectwie. Teraz jest gorzej, ale zaakceptowaliśmy tę sytuację. Musimy zachować spokój i dalej działać. Na pewno się nie poddamy! - mówi rodzina, która pomimo przeciwności losu zamierza odnowić hodowlę.

Mieszkańcy Ochli trzymają kciuki za gospodarstwo. - To twardzi ludzie, którzy wspólnie zbudowali świetne rodzinne przedsiębiorstwo. Jestem przekonana, że ptasia grypa ich nie pokona - dodaje sołtyska Dorota Bojar. (md)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0010 przy ul. **Waniliowej**, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Waniliowa	1159/9	1 027 m ²	ZG1E/00052707/1	420 000,00 zł	42 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 marca 2023 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0010 przy ul. **Waniliowej**, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

L.p.	Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do czwartego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Waniliowa	1159/5	1 056 m ²	ZG1E/00052707/1	423 000,00 zł	42 300,00 zł
2)	ul. Waniliowa	1159/6	1 056 m ²	ZG1E/00052707/1	423 000,00 zł	42 300,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 marca 2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**



Aleksander Józwa (z lewej) początkowo nawet prowadził w wyścigu żaków. Ostatecznie był szósty.



Marek Konwa to dominator kolarstwa przełajowego w kraju. W Drzonkowie sięgnął po 11. tytuł z rzędu!



Kolarstwo przełajowe to wymagająca dyscyplina sportu. Zjazdy, podjazdy, bywa że nawet podbiegi.

KOLARSTWO

To była prawdziwa uczta dla błotniaków!

Drzonków stolicą nie tylko pięcioboju? Jest na to szansa, bo kolarze na obiekcie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji czuli się świetnie! Dowodem tego są 86. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym, które odbyły się w miniony weekend w Zielonej Górze. Impreza wpisała się w jubileusze 800 i 700-lecia miasta.

W Drzonkowie - jak to mają w zwyczaju - dobrze przygotowali się do imprezy. Nim WOSiR stał się miejscem, gdzie walczone o medale mistrzostw kraju, wcześniej przecierano się i sportowo, i organizacyjnie w imprezach niższej rangi. Jeszcze w grudniu odbyła się próba generalna w postaci zawodów międzynarodowych. Organizatorzy mogli wszystko zapiąć na ostatni guzik, a kolarze zapoznać się z trasą.

I od piątku zaczęło się! Wyjątkowo, bo od rywalizacji sztafet mieszanych. To nowość na mistrzostwach kraju, która jednak szybko zjednała sobie kolarskie serca. Każdy z czteroosobowego zespołu (trzech mężczyzn i jedna kobieta) pokonywał po jednym okrążeniu. Najszybciej z łącznym dystansem 12 km uporał się PHO3NIX Cycling Team, który wyprzedził m.in. UKS Krupnicki Suszec/Konwa Bike. Siła sztafet na szczy-



W Drzonkowie rywalizowało w sumie ponad 600 kolarzy z całego kraju

cie miała odzwierciedlenie w klasyfikacji drużynowej mistrzostw, bo była identyczna. Piąte miejsce w piątek zajęli gospodarze - LKS Trasa Zielona Góra. Gwiazdy świeciły najjaśniej. Marek Konwa, który do rywalizacji

w Drzonkowie był dziesięciokrotnym mistrzem kraju z rzędu, potwierdził dominację na polskiej arenie. I choć w piątkowych sztafetach stanął z zespołem na drugim stopniu podium, w niedzielnych zawodach elity wszystko wróci-

ło do normy. Wychowanek Trasy Zielona Góra wygrał pewnie, z prawie dwuminutową przewagą nad drugim zawodnikiem. - Trasa godna mistrzostw Polski, kibice też dopisali. Ja czułem się bardzo dobrze od startu, zaatakowałem od początku i co

rundę powiększałem przewagę - przyznał przełajowy dominator, dla którego był to element przygotowań do mistrzostw świata. Zielonogórzanie, 13. drużyna całych mistrzostw, indywidualnie sygnalizowali swoją obecność. Na czwartym miejscu ukończył zmagania mastersów w kat. 65-69 lat Marian Kłos. W rywalizacji juniorów dziewiąte miejsce zajął Bartosz Wentland, dziewczęta wśród juniorek była Rozalia Dutczak. Na szóstym miejscu w wyścigu juniorek młodszych skończyła Maja Czarna. Wśród młodszych kolarzy 14. w rywalizacji młodzików była Matylda Kopczyk, szósty wśród żaków był na mecie Aleksander Józwa, który na początku jechał nawet na czele wyścigu. - Start dobrze poszedł, później mnie wyprzedzili. Jestem jednak zadowolony - ocenił młody kolarz z Zielonej Góry.

(mk)



Leszek Dutczak
prezes Trasy Zielona Góra,
dyrektor wyścigu:

- Zrobiliśmy wszystko, żeby mistrzostwa były bezpieczne dla zawodników i kibiców. Z tego, co słyszałem, wszyscy byli pod wielkim wrażeniem. Organizacyjnie można myśleć tutaj nawet o zawodach rangi międzynarodowej. Sygnał idzie w świat, że to miejsce może być rozpoznawalne nie tylko za sprawą pięcioboju, ale też kolarstwa. Mamy w samym sercu ośrodka piękną trasę i zawodnicy widzą, że to wszystko ładnie ze sobą współgra.

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Może się doczekam...



Już wiemy - zielonogórską Lechię w meczu o półfinał Pucharu Polski podejmie warszawską Legię we wtorek, 28 lutego, o godzinie 13.00. To będzie spotkanie, jakiego w naszym mieście jeszcze nie było.

Mało tego, nasz zespół nigdy nie inaugurował piłkarskiej wiosny w lutym. Kiedyś trzeba jednak zacząć...

Mam tylko nadzieję, że mecz zorganizujemy na stadionie przy ulicy Sulechowskiej, bo kiedy piszę te słowa, to ciągle niepewna sprawa, gdyż zastrzeżenia ma policja. Liczę, że uda się pokonać te trudności, w przeciwnym razie narazimy się na śmieszność i kpiny w całej Polsce, bo nikt nie zrozumie, że w 140-tysięcznym mieście, współstolicy województwa, nie ma obiektu piłkarskiego zdolnego przyjąć pięć tysięcy widzów. Ale nie zapeszajmy. Wierzę, że damy radę.

Jak już wspominałem, jestem wielkim fanem Legii. Kibicuję jej zawsze i wszędzie.

Z jednym jedynym wyjątkiem - w wtorek, 28 lutego. Będę, oczywiście, trzymał kciuki

za Lechię. Zielonogórski klub towarzyszy mi od najmłodszych lat. Pierwszy mecz na żywo jaki pamiętam, jeszcze wtedy Zastal, obejrzałem na stadionie przy ulicy Sulechowskiej. Tak już zostało i tak będzie do końca. Pamiętam mecze naszej drużyny w okolicy, ale też te, które obsługiwałem już jako dziennikarz, kiedy Lechia grała na zapleczu ekstraklasy. Byłem przy kryzysach, wysokich porażkach, ale też przy zwycięstwach i pięknych momentach, takich jak ten, kiedy w 1995 roku awansowaliśmy do ówczesnej drugiej ligi. Teraz po prostu trzymam kciuki i wierzę, że mimo strat (bo brak Sebastiana Górskiego i Gabiego to poważna sprawa) Legia nie będzie miała u nas lekko. Koszykarze Zastalu z powodzeniem zatarli złe wrażenie z przegranej meczu z Legią i po zaciętym spotkaniu pokonali Anwil Włocławek. Kapitalnie zagrał Przemysław Żolnierewicz, którego PLK zupełnie zasłużenie uznała MVP kolejki. Uważam, że nasz zawodnik w tym sezonie - i piszę to nie pod wpływem jednego fajnego meczu - cały czas daje sygnały trenerowi kadry, że powinien go sprawdzić. Ciekaw jestem, czy i kiedy trener Igor Milicić na nie zareaguje. Kiedy ten numer „Łącznika” dotrze do Czytelników, być może będziemy znali już trenera naszej kadry piłkarskiej. Nawet jeśli tak będzie, to cały wybór nowego szkoleniowca

kojarzy mi się z operą mydlaną, nudnym serialem lub festiwalem disco polo, na którym prezes PZPN zna się jak nikt. Giełda wymyślonych nazwisk, z których niektóre są dramatycznie egzotyczne, podszywanie znajomkom ludzi z piłkarskiej centrali coraz to nowych kandydatów po to, żeby portale i gazety miały o czym pisać, a stacje radiowe gadać, wprowadzanie fałszywych tropów... Po co to wszystko? A czas ucieka, bo pierwsze mecze eliminacyjne do mistrzostw Europy już w marcu. Oczywiście można mówić, że wobec słabości rywali w grupie, nawet gdyby kadre prowadziła teściowa prezesa, to i tak byśmy awansowali. Przypomnę tylko, że pycha kroczy przez upadkiem. Kiedyś ludzie poprzedniego prezydenta naszego kraju mówili, że nie zostanie powtórnie wybrany tylko w przypadku, gdyby potrafił na pasach ciężarną zakonnicę. Nie potrafił, a jednak przegrał.

Czego więc oczekuję? Fachowca z klasą i otwartą głową, ale jeszcze głodnego sukcesów, odpornego na nasze polskie piekielko, czyli kogoś z zagranicy, zakontraktowanego na dłużej niż tylko na najbliższe eliminacje, kto nie będzie do nas dojeżdżał tylko z okazji meczów kadry. Kogoś kto sprawi, że nasi piłkarze, tak jak to było w meczu z Argentyną, nie będą prosić, by rywale nie strzelali nam kolejnego gola i byli zadowoleni z porażki. Może się doczekam...

PŁYWANIE

Przyjaźń z lodowatą wodą nie ustaje

Filip Kołodziejski wywalczył cztery medale na mistrzostwach świata w lodowym pływaniu we francuskim Samoëns. U stóp Alp sięgnął po złoto, srebro i dwa brązowe „krążki”.

Zielonogórzanin w tej odmianie pływania na otwartym akwenie debiutował rok temu, podczas mistrzostw świata w Głogowie. Z Odry „wyłowił” wtedy dwa medale - złoto na 50 m stylem motylkowym i srebro na 50 m grzbietem. Teraz, w jeziorze Lac aux dames, czyli Jeziorze Panieńskim, dorobek podwoił. Obronił mistrzostwo na 50 m motylkiem, ponadto był drugi na 100 m dowolnym oraz dwukrotnie trzeci na 50 m dowolnym i 50 m grzbietem. Wyniki klasyfikowano też w kategoriach wiekowych. Zielonogórzanin, który startował w kat. 25-29 lat sięgnął po trzy złota (50 m grzbiet., 50 m mot. i 100 m dow.) oraz dwa srebra (50 m dow. i 100 m mot.). Ponadto wyniki na 50 m motylkiem oraz 100 m dowolnym są nowymi rekordami świata w tej kategorii wiekowej. - Klimat Alp robił wielkie wrażenie. Jezioro, w którym zbudowano basen, było piękne.



Filip Kołodziejski podczas mistrzostw świata we francuskim Samoëns

Czysta woda i ten krajobraz górski sprawiły, że będę miał piękne wspomnienia - przyznaje mistrz świata, który o medale walczył w wodzie, która miała... trzy stopnie! - Ciężko, żeby była jeszcze zimniejsza, bo nawet gdy jezioro jest skute lodem, to pod nim

ta temperatura już nie spada - zaznacza F. Kołodziejski. Nie może być też cieplej, bo gdy temperatura wody jest wyższa niż pięć stopni, nie jest to już lodowe pływanie.

Zielonogórzanin trenuje na co dzień w basenie, zajęcia wzbogaca siłownią, a zi-

mą pływa w jeziorze w Dąbiu. Tam oswaja się z lodowatą wodą i jest z nią coraz bardziej „zaprzyjaźniony”. - Na plaży mam odliczone metry i wiem, ile przepływam. Im więcej trenuję w takiej wodzie, tym lepiej zachowuję się moje mięśnie, nie

sztywnieją. Dyscyplina cały czas się rozwija, przybywa zawodników, którzy wykręcają coraz lepsze czasy - zaznacza. Marzenie? Była odmiana pływania pojawiła się w programie zimowych igrzysk olimpijskich i by „dopłynął” do tej imprezy jako czynny zawodnik. - Organizacja działa mocno w tej sprawie - podkreśla pływak.

F. Kołodziejski pływania uczył się w Kornerze Zielona Góra, zna smak medali mistrzostw Polski na basenie, ale teraz to rywalizacja na otwartych akwenach i w lodowatej wodzie „kręci” go najbardziej. Oprócz medali pływak zyskuje też zdrowie, bo hartowanie sprawia, że zimę udaje się przejść bez infekcji. - Na odporność nie narzekam - uśmiecha się zielonogórzanin, który w tym sezonie rozważa jeszcze jeden start, w lutym, w Gdyni.

(mk)

Weekend kibica

SIATKÓWKA

• **sobota, 21 stycznia:** 11.

kolejka III ligi kobiet, Lubuskie Taxi AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Olimpia Jawor, 17.30, hala w Kozuchowie

KOSZYKÓWKA

• **niedziela, 22 stycznia:**

18. kolejka II ligi: Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Pogoń Prudnik, 15.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

• **niedziela, 22 stycznia:**

Gramy dla Dawidka! Charytatywny Turniej Piłkarski, 14.00-19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Porażka na początek

Nowa runda, stare grzechy. PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego szybciej niż reszta stawki zaczął rundę rewanżową w lidze. Akademicy w środę grali awansem w Grodkowie z Olimpem.

Formalnie to był mecz z drugiej połowy kwietnia. AZS przegrał na Opolszczyźnie 19:24, remisując do przerwy 11:11. Na początku drugiej połowy akademicy prowadzili po голу Juliana Reszczyń-



Jakub Siedlecki znów dwoił się i troił, ale częściej wyciągał piłkę z siatki niż bramkarz rywali

FOT. TOMASZ OSTROWSKI/AZS UZ

skiego 13:11, ale później przez 13 minut nie rzucili ani jednej bramki! Rywale w tym czasie do siatki zielonogórzan trafił pięciokrotnie. Kilkubramkowe prowadzenie oscylujące między dwoma, a pięcioma trafieniami sprawiło, że komplet punktów pozostał w Grodkowie. - Zupełnie staliśmy, nasz atak wyglądał słabo. Graliśmy na siłę, każdy chciał to zrobić sam, a tak nie można - podsumowywał Ireneusz Łuczak, trener zielonogórzan, który poziom meczu ocenił jako słaby. - Przy naszym normalnym graniu powinniśmy sobie poradzić.

AZS, którego ambicje przed sezonem sięgały walki o czo-

łowe miejsca, z wejściem do walki o awans do ligi centralnej włącznie, ma bilans siedmiu zwycięstw i sześciu porażek. W tym sezonie o czołowych lokatach może już raczej zapomnieć. - Chcemy zająć jak najlepsze miejsce. Będziemy starali się cały czas budować ten zespół na tyle, aby walczyć o najwyższe cele. Jak nie w tym, to w przyszłym roku - podkreślił Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ. W kolejną sobotę, 28 stycznia, o 16.00 akademicy po zmianie gospodarza zagrają u siebie, w hali UZ, z rywalem zza miedzy, Trójką Nowa Sól.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Zagrają dla Dawida

W niedzielę, 22 stycznia, zielonogórcy fani futbolu, w oczekiwaniu na piłkarską wiosnę, mogą obejrzeć bardzo ciekawy turniej.

Warto odwiedzić halę AZS UZ przy ul. prof. Szafrana także z tego powodu, że zawodnicy zagrają dla Dawida Maślenika. To pięcioletni urodzony z wadą serca. Na jego leczenie od pewnego czasu trwa zbiórka pieniędzy. Włączyły się do niej zielonogórskie kluby.

By wspomóc Dawida, w niedzielę widzom zaprezentują się dwie drużyny Lechii, oldboje czyli Lechia 90 oraz zespół sponsorów Lechii. Oprócz piłkarzy, których dziś okłaskujemy na trzecioligowych boiskach, zobaczymy znanych zawodników z drugoligowych czasów zielonogórskiego zespołu. Zagra najskuteczniejszy dziś zawodnik z lubuskich trzecioligowych klubów - Emil Drozdowicz ze Stilonu Gorzów oraz były reprezentant Polski Łukasz Garguła.

Wielką atrakcją będzie możliwość zobaczenia na boisku żużlowców, wycho-

wanków Falubazu: dziś dyrektora sportowego zielonogórskiego klubu Piotra Protasiewicza, zawodnika Apatora Toruń Patryka Dudka oraz Grzegorza Zengoty z Unii Leszno. Oprócz emocji i atrakcji piłkarskich będą zbiórki na leczenie Dawida, licytacje, zabawy dla dzieci i sprzedaż atrakcyjnych gadżetów.

Zapowiada się ciekawa impreza, która ma szczytny cel - pomoc dla chorego chłopca. Początek o godz. 14.00 zakończenie zaplanowano około godz. 19.00.

Organizatorzy serdecznie zapraszają! (af)

PIŁKA NOŻNA

Pozostał tylko finał

W podzielnogórskiej Świdnicy zakończyły się eliminacje 31. Pucharu Zimy. Na placu boju pozostały cztery zespoły.

Tegoroczna edycja niemal od pierwszej kolejki miała zdecydowanych faworytów. Wśród 16 zespołów w grupie A dominowały ekipy Przylep Park Świdnica i Pizzeria Roma, w drugiej o awans walczyły Novita Pleyada, Ice Ice Baby i Alliance. Ten ostat-

ni zespół miał szansę znaleźć się w czołowej czwórce, ale w decydującym spotkaniu przegrał z Ice Ice Baby 1:4, musiał się zadowolić trzecim miejscem w grupie i brakiem awansu.

Poziom turnieju jest na razie nieco słabszy niż w poprzednich latach - mówi Andrzej Tutkowski, jeden z organizatorów. - Między zespołami, które awansowały do finału a pozostałymi była niemal przepaść i wiele spotkań skończyło się dwucyfrowym wynikiem. Mam jednak nadzieję, że finał, w którym zawsze są emocjonujące pojedynki, będzie

fajnym ukoronowaniem turnieju.

Najważniejsza rozgrywka odbędzie się w hali zielonogórskiego CRS we wtorek, 7 lutego. Najpierw w półfinale zmierzą się Przylep Park Świdnica z Ice Ice Baby, a potem Novita Pleyada z Pizzerią Roma. Przegrani będą walczyć o trzecie miejsce, a zwycięzcy o pierwsze. W klasyfikacji strzelców turnieju prowadzi Patryk Trzmiel (Novita Pleyada), który zdobył już 24 bramki, przed Jakubem Turowskim (Przylep Park Świdnica) - 14 goli i Patrykiem Bartoszewskim (Novita Pleyada) - 13. (af)



Sklep z telewizorami przy dzisiejszym Placu Pocztowym powstał w kwietniu 1959 r.



Oferowano tutaj między innymi telewizory Szmaragd, które można było kupić na raty

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 487 (1076)

Stawiamy maszt i wreszcie mamy polską telewizję

To było wydarzenie - 60 lat temu mieszkańcy Zielonej Góry i województwa mogli wreszcie obejrzeć program telewizyjny nadawany z Warszawy. Ruszyła stacja przekątnikowa w Jemiołowie. Tak się zastanawiam, po co wcześniej ktoś kupował telewizor?

- Czyżniewski! Tych telewizorów wtedy było niewiele. Moi rodzice mieszkali wówczas w Świdnicy i jak sobie kupili telewizor, oglądać program przychodziło z pół wsi - śmieje się moja żona. Tak się zamyśliła nad historią telewizji, że całkiem zapomniała obsztorcować mnie za patelnię.

Czy tych telewizorów było tak mało? W 1961 r. w całym województwie zielonogórskim sprzedano 3.137 odbiorników telewizyjnych. Rok później było to 5.910 sztuk.

- Największym powodzeniem cieszą się telewizory z 17-calowym monitorem - wyliczała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 12 marca 1963 r. - Sprzedano ich w ubiegłym roku 2.112. Dużym popytem cieszą się również telewizory z 21-calowym ekranem, sprzedano ich 949.

Salon przy placu Lenina

W Zielonej Górze telewizory można było kupić w sklepie przy pl. Lenina 7 (dziś Plac Pocztowy). Został otwarty w 1959 r. To był pierwszy w województwie „salon telewizyjny”. - Drogę wskaże wam potężna antena telewizyjna i zawieszony na gmachu neon - pisała „GZ”. W tym czasie w mieście sprzedawano 18 telewizorów miesięcznie.

Historia zielonogórskiej telewizji jest jednak dłuższa o kilka lat. Odbiorniki w mieście były, ale nie było za bardzo co oglądać. Należało mieć potężną antenę. Jedną z nich zamontowano w siedzibie Zielonogórskiego Radioklubu przy ul. Szkolnej.

- Mały pokój wypełniony widzami. Na ekranie spiker berlińskiej telewizji przepro-

wadza wywiad z orkiestrą kameralną i zespołem baletowym. Potem chór śpiewa piosenki itd. - opisywała „GZ” w wydaniu 28 stycznia 1957 r. - Kiedy ruch na ulicach maleje, obraz staje się coraz bardziej wyraźny.

Pan Czesław buduje odbiornik

Autor tekstu przypomina, że już w 1954 r., kiedy rządowy program budowy 11 kolejnych stacji przekątnikowych (w tym czasie w całej Polsce było ich pięć). W programie znalazła się również Zielona Góra. Ostateczna decyzja zapadła w 1959 r. Wybrano lokalizację w Jemiołowie. Koszt budowy - 30 mln zł, z czego 10 mln zł zebrał społeczny komitet budowy obiektu. Plan zakładał, że przekątnik ruszy pod koniec 1962 r.

Podobnego zdania byli pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Łączności, którzy już w 1956 r. powołali społeczny komitet budowy stacji telewizyjnej w Zielonej Górze. Ponieważ w planach pięcioletnich taka stacja nie była przewidziana, wymyślono że powstanie dzięki społecznej zbiórce funduszy. Problemem był brak środków dewizowych na kupno w Czechach odpowiedniego nadajnika. Mowa była nawet o wybudowaniu własnego, amatorskiego urządzenia. Tymczasem w 1957 r. wybudowano nadajnik na Ślęży, nieopodal Wrocławia. Można go było „złapać” w Zielonej Górze.

Ustaw odpowiednio antenę

- Mieszkaliśmy wysoko. Przy ul. Siemiradzkiego na Wzgórzu Braniborskim. Rodzice ustawili odpowiednią antenę skierowaną na południe



Na dachach domów pojawił się las anten. Ich montaż wymagał od robotników cyrkowych umiejętności. Nie miało to nic wspólnego z zasadami BHP.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

i można było oglądać program z Wrocławia i Katowic - wspomina Przemysław Karwowski, ekspert telewizyjny, właściciel firmy Ton-Color. - Do tego dochodziła TV Berlin. Można było zobaczyć programy z NRD i zachodnich stacji.

Kto mieszkał niżej, widział gorzej lub w telewizorze nic nie złapał. Tymczasem w 1958 r. powstał rządowy program budowy 11 kolejnych stacji przekątnikowych (w tym czasie w całej Polsce było ich pięć). W programie znalazła się również Zielona Góra. Ostateczna decyzja zapadła w 1959 r. Wybrano lokalizację w Jemiołowie. Koszt budowy - 30 mln zł, z czego 10 mln zł zebrał społeczny komitet budowy obiektu. Plan zakładał, że przekątnik ruszy pod koniec 1962 r.

Wielka inwestycja

To miała być jedna z największych inwestycji kulturalnych w województwie. Roboty ziemne rozpoczęły się w Jemiołowie w październiku 1960 r. I nabrały tempa w połowie kolejnego roku. A pracy było sporo. Najważniejszy był gigantyczny maszt o wysokości około 300 metrów, który stanął na wzgórzu o wysokości 166 metrów nad poziomem morza. Łącznie z planowanym dodatkowym masztem do nadawania na falach UKF.

Kiedy maszt i urządzenia były już gotowe, przystąpiono do prób. Trzeba było sprawdzić, jak działa czechosłowacki nadajnik Tesla o mocy 30 KW.

9 listopada 1962 r. dyrektor ZURi T. Andrót mówił w „Gazecie”: - Mamy w magazynach około tysiąca telewizorów. Spodziewamy się

kolejnych dostaw. To powinno wystarczyć. Przeceniliśmy 200 sztuk o 30 proc., bo długo stały w magazynach. Wystarczająco obecne anteny, trzeba tylko je odpowiednio skierować. Jednak dobry odbiór będzie można uzyskać, kupując odpowiednią małą antenę za 90 zł.

Wyższa od wieży Eiffla

Nadajnik zaczął emitować program 24 grudnia 1962 r. Na kanale 3.

- Telewizja Zielona Góra w każdym zakątku województwa - donosiła na pierwszej stronie „Gazeta”. I emocjonowała się, że maszt jest wyższy od wieży Eiffla, że mocniejszy nadajnik jest jedynie w Katowicach, są urządzenia do nadawania w kolorze i może w przyszłości będziemy mieli własne studio w Zielonej Górze.

Inwestycja kosztowała 57 mln zł. Część pieniędzy pochodziła ze zbiorów i pieniędzy gmin oraz zakładów pracy.

Zapowiedź programu ukazała się w „Gazecie” 29 grudnia. Z Warszawy łączyliśmy się dopiero o 19.30 na dzieńnik. Później był tylko wieczór poświęcony Julianowi Tuwimowi i program muzyczny. Ale pojawiło się pasmo regionalne z Poznania, które o 17.45 rozpoczęło „Przygody Kajtusia”, po których widzowie mogli zobaczyć radziecki film „Mali muszkietierowie”. Sobotni wieczór był bardzo bogaty, bo zaplanowano jeszcze francuski film „Ulica złoczyńców”.

I tak Jemiołów nadaje do dzisiaj.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)